

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony P. B. zamieszkiwał na stałe wraz z matką G. N. i bratem D. N. w należącym do D. N. mieszkaniu przy ul. (...) w W.. Odkąd oskarżony ukończył 18 lat, zaczął nadużywać alkoholu i zachowywać się agresywnie w stosunku do matki. Z czasem sytuacja ta eskalowała, zachowania oskarżonego zaś zaczęły przybierać formę wszczynanych co kilka dni awantur, obejmujących kierowane wobec matki wyzwiska i groźby pozbawienia życia, szarpanie jej, a także zabieranie żywności z lodówki. Z obawy przed oskarżonym G. N. i D. N. w zajmowanych każdorazowo przez siebie pomieszczeniach zamontowali zamki, to jednak nie powstrzymało oskarżonego od wchodzenia do pokoju matki i szarpania jej. W zajmowanym przez siebie pomieszczeniu oskarżony utrzymywał skrajny nieład, zaś podejmowane przez pokrzywdzoną pod nieobecność oskarżonego próby, by w pomieszczeniu tym sprzątać, skutkowały kolejnymi atakami agresji ze strony oskarżonego, gdy wracał on do domu. Oskarżony zamieszkiwał w należącym do brata mieszkaniu bez jakiegokolwiek tytułu prawnego, zaś wzywany do opuszczenia lokalu zapowiadał, iż tego nie zrobi. Oskarżony nie interesował się przy tym ani tym, do kogo należy lokal, ani też kto ponosi koszty jego utrzymania, do których się nie dokładał, zapowiadając dodatkowo, iż nie zamierza on podejmować pracy. Sytuacja powyższa nie zmieniła się też po opuszczeniu przez oskarżonego zakładu karnego, w którym w okresie od 14.03.2006r. do dn. 14.03.2007r. odbywał on karę pozbawienia wolności, orzeczoną w innej sprawie. W efekcie, podczas kolejnej awantury, do której doszło w dn. 29.11.2015r., pokrzywdzona G. N., obawiając się o swoje bezpieczeństwo, wezwała Policję. Oskarżony został zatrzymany, zaś badania alkometrem wykazało, że znajdował się on w stanie nietrzeźwości. Od czasu interwencji Policji zachowanie oskarżonego uległo poprawie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo na podstawie wyjaśnień P. B. (k. 20v-21, k. 23, k. 75-76), na podstawie zeznań G. N. (k. 11-11v, k. 76-77), na podstawie zeznań D. N. (k. 14v, k. 106-107), na podstawie zeznań M. W. (k. 119-120), a także na podstawie: notatki urzędowej (k. 1, k. 15), protokołu zatrzymania osoby (k. 2), protokołu użycia alkometru z załącznikiem (k. 4 – 5), niebieskiej karty (k. 6 – 8), danych o karalności (k. 60), odpisu postanowienia (k. 74), informacji (...) (k. 94), wydruku zdjęć (k. (...)), z akt III K 1197/99: wyroku (k. 66 – 67), obliczenia kary (k. 78), zawiadomienia o zwolnieniu (k. 81), z akt III Du 48/03: notatki urzędowej (k. 9 – 10), wywiadu (k. 19), z akt 2 Ds. 2579/03/I: postanowienia (k. 15).

**P. B.**, przesłuchany po raz pierwszy na etapie postępowania przygotowawczego (**k. 20v-21**), przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanego mu czynu, wskazując, że wyzywał matkę słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, zaznaczając, że matka faworyzuje młodszego brata, o co oskarżony ma do niej żal. Oskarżony zaprzeczył, by nadużywał alkoholu, przyznając jednak, że niekiedy do mieszkania przychodzi nietrzeźwy i awanturuje się. W efekcie oskarżony przyznał, że kilkakrotnie zwyzywał matkę, jednak nie groził jej, jak i nie dusił i nie szarpał. Oskarżony wyjaśnił, że jego nieporozumienia z matką ograniczają się do utarczek słownych, zaprzeczając, by stosował przemoc wobec matki bądź brata.

Przesłuchany ponownie na etapie postępowania przygotowawczego (k. **23**) oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał wyjaśnienia, złożone uprzednio.

Przesłuchany na rozprawie (**k. 75-76**) oskarżony P. B. częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że używał wobec matki słów wulgarnych, jednak zaprzeczył, by ją także i dusił, przyznając równocześnie, że kiedyś szarpał ją za ubrania. Oskarżony wyjaśnił, że mieszka z matką, nie wie jednak, czyje jest to mieszkanie i kto ponosi koszty jego utrzymania. Oskarżony wyjaśnił, że kupuje dla siebie jedzenie, jednak gdy nie ma pieniędzy, zabiera rzeczy z lodówki matki. Oskarżony zaznaczył przy tym: „Brat i matka mówili mi, żebym się wyprowadził. Nawet wczoraj brat mi mówił, żebym się wyprowadził, ale nie rozumiem, dlaczego miałbym się wyprowadzać”. Oskarżony wyjaśnił, że był proszony przez matkę, by dokładał się do utrzymania i oskarżony tak robił, gdy miał pieniądze, przy czym zdarzało się również, że nie chciała ona od niego pieniędzy przyjąć. Oskarżony przyznał, że do utarczek słownych

z matką dochodzi codziennie, zaś awantury zdarzają raz na dwa miesiące; podczas utarczek matka krzyczy na niego, jak też zabrania korzystania ze sprzętów domowych.

Sąd obdarzył wyjaśnienia oskarżonego wiarą co do tego, iż oskarżony wszczywał awantury, gdy przychodził do domu pod wpływem alkoholu, jak również co do tego, że wyzywał matkę słowami wulgarnymi, w końcu zaś – że zdarzyło się także, iż szarpał ją za ubranie – wyjaśnienia powyższe znajdują bowiem potwierdzenie w zgodnych zeznaniach G. N. i D. N., z tych też przyczyn Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić im wiary. Podobnie za zgodne z całością materiału dowodowego Sąd uznał twierdzenie oskarżonego, iż zamieszkuje on w nienależącym do niego mieszkaniu wraz z matką i bratem. W konsekwencji w zakresie powołanych twierdzeń Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za przydatne do oparcia na nich ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Sąd odmówił natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tej ich części, w której wskazał on, iż szarpanie przez niego matki za ubranie zdarzyło się jedynie raz, jak i w części, w której oskarżony zaprzeczył, by groził komukolwiek pozbawieniem życia – twierdzenia powyższe pozostają bowiem wprost sprzeczne z treścią zeznań G. N. i D. N., jak i wskazaniem logicznego rozumowania, które nakazują przyjąć, że gdyby w/wymienieni na obawiali się oskarżonego, nie mieliby oni potrzeby zakładania zamków w drzwiach zajmowanych przez nich pokoi. Podobnie z treścią zeznań w/wymienionych sprzeczne pozostaje twierdzenie oskarżonego, iż niekiedy dokłada się on do utrzymania domu. W konsekwencji Sąd wyjaśnienia oskarżonego w powyższej części uznał za realizowaną p[rzez oskarżonego linię obrony i odmówił wyjaśnieniom tym przymiotu wiarygodności.

**G. N.**, przesłuchana na etapie postępowania przygotowawczego (**k. 11-11v**) zeznała, że odkąd oskarżony ukończył 18 lat, zaczął ją wyzywać, jak i grozić pobiciem oraz pozbawieniem życia. Oskarżony wszczywał awantury, do których dochodziło kilka razy w tygodniu, zaś podczas jednej z nich złapał świadka za szyję i zaczął ją dusić, podczas innej zaś świadek uciekła z mieszkania na podwórko. Po opuszczeniu zakładu karnego oskarżony ponownie zaczął w domu wszczywać awantury, a trakcie których znów wyzywał świadka i groził, że ją zabije. Zachowania takie zdarzały się średnio raz w tygodniu. G. N. podkreśliła, że boi się syna i tego, że może on w końcu spełnić swoje groźby.

Przesłuchana na rozprawie (k. 76-77) G. N. zeznała, że oskarżony nie pracuje, nie dokłada się do utrzymania domu oraz zabiera świadkowi jedzenie z lodówki. Świadek zeznała, że przed interwencją policji oskarżony, gdy przychodził pijany do domu, wyzywał świadka i groził jej pozbawieniem życia, przy czym sytuacje takie zdarzały się średnio raz w tygodniu. Świadek zeznała, że oskarżony kilka razy w roku groził, iż weźmie siekierę i pozabija domowników, jak też wpadał do pokoju świadka i szarpał ją. W efekcie oskarżony zdemolował całe mieszkanie, a gdy świadek wchodziła do jego pokoju, by posprzątać, oskarżony po powrocie wyzywał ją i groził, że ją zabije. Świadek zaprzeczyła, by kiedykolwiek nie przyjęła od oskarżonego pieniędzy.

Sąd obdarzył zeznania powyższe wiarą w całości – korespondują one z zeznaniami D. N., jak i zeznaniami M. W. oraz dokumentacją tzw. Niebieskiej Karty, nadto pozostają one wewnętrznie spójne, dlatego też Sąd nie znalazł podstaw, by zeznaniom tym odmówić wiary. Sąd miał też na uwadze, że świadek jest matką oskarżonego, a zatem osobą najbliższą w najściślejszym tego słowa znaczeniu, z tych też przyczyn Sąd wykluczył, by świadek dążyła do tego, by fikcyjnie obciążyć oskarżonego – Sąd uznał, że gdyby tak było, zeznania G. N. nie znalazłyby potwierdzenia w innych dowodach. W tym stanie rzeczy Sąd nie znalazł podstaw, by zeznaniom G. N. odmówić wiary, dlatego też uznał zeznania te za pełnowartościowy materiał dowodowy, przydatny do poczynienia na tej podstawie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Przesłuchany w charakterze świadka **D. N.** na etapie postępowania przygotowawczego (**k. 14v**) zeznał, że pomiędzy oskarżonym a jego matką często wybuchały kłótnie na tle braku zatrudnienia, zabierania żywności z lodówki i niedokładania się do utrzymania. Świadek zeznał, że gdy oskarżony był trzeźwy, kłótnie miały charakter słowny, jednak w stanie nietrzeźwości oskarżony wyzywał i szarpał matkę.

Przesłuchany na rozprawie (**k. 106-107**) świadek D. N. zeznał, że w domu oskarżony zachowuje się agresywnie wobec świadka i matki, co skutkowało zamontowaniem zamków w drzwiach pokoi. Oskarżony groził, że pozabija domowników, przy czym sytuacje takie miały miejsce co 2-3 dni, zaś matka opowiadała świadkowi, że boi się

oskarżonego. Świadek zeznał także, iż nakazywał oskarżonemu, by ten wyprowadził się z należącego do świadka mieszkania, oskarżony jednak wówczas znów zapowiedział, że pozbija domowników.

Również i powyższe zeznania Sąd uznał za wiarygodne w całości, opisane przez D. N. okoliczności znajdują bowiem potwierdzenie w zeznaniach G. N., częściowo w wyjaśnieniach samego oskarżonego, jak i w zeznaniach M. W. i dokumentacji Niebieskiej Karty. Sąd miał na uwadze, że także D. N. jest dla oskarżonego osobą najbliższą, tym samym Sąd – mając na uwadze łączące go z oskarżonym pokrewieństwo – wykluczył, by świadek dążył w zeznaniach swoich do fikcyjnego obciążenia oskarżonego. Niezależnie od faktu, że złożone przez D. N. zeznania znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, Sąd nie mógł pominąć, że jako właściciel mieszkania mógł on wszak w każdym czasie wnieść o eksmisję brata, który do zamieszkiwanego lokalu nie ma jakiegokolwiek tytułu prawnego. Tym samym, w ocenie Sądu, świadek nie miałby powodu, by po to, żeby „pozbyć” się oskarżonego z mieszkania, składał on fałszywe zeznania, mógł bowiem wszak w każdym czasie zainicjować postępowanie w przedmiocie eksmisji. W tym stanie rzeczy Sąd również i zeznania D. N. uznał za pełnowartościowy materiał dowodowy, przydatny do oparcia na tej podstawie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Przesłuchany w charakterze świadka **M. W. (k. 119-120)** zeznał, że w przeszłości uczestniczył w jednej interwencji z udziałem oskarżonego, w trakcie której pokrzywdzona była zdenerwowana i zapłakana, skarżąc się, że oskarżony się nad nią znęca. Świadek podkreślił, że w pokoju oskarżonego panował bałagan, powodujący, że do pokoju tego nie można było wejść.

Sąd uznał zeznania powyższe za wiarygodne w całości – korespondują one z zeznaniami G. N. i D. N., a nadto ze sporządzoną przez świadka dokumentacją Niebieskiej Karty, z tych też przyczyn Sąd nie znalazł podstaw by zeznaniom tym odmówić wiary. Sąd nie mógł też pominąć, że świadek jest dla oskarżonego i członków jego rodziny osobą zupełnie obcą, której kontakt z niniejszą sprawą miał charakter przypadkowy, wynikający z realizacji obowiązków służbowych w ramach służby w Policji, dlatego też Sąd wykluczył, by świadek miał interes w tym, by jakiegokolwiek okoliczności sprawy przedstawić niezgodnie z prawdą. W tym stanie rzeczy Sąd także zeznania M. W. uznał za pełnowartościowy materiał dowodowy, przydatny do oparcia na tej podstawie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Nie budziły wątpliwości Sądu także pozostałe dowody i dokumenty, zgromadzone w niniejszej sprawie, mające postać: notatki urzędowej (k. 1, k. 15), protokołu zatrzymania osoby (k. 2), protokołu użycia alkometru z załącznikiem (k. 4 – 5), niebieskiej karty (k. 6 – 8), danych o karalności (k. 60), odpisu postanowienia (k. 74), informacji CZSW (k. 94), wydruku zdjęć (k. 105A), z akt III K 1197/99: wyroku (k. 66 – 67), obliczenia kary (k. 78), zawiadomienia o zwolnieniu (k. 81), z akt III Du 48/03: notatki urzędowej (k. 9 – 10), wywiadu (k. 19), z akt 2 Ds. 2579/03/I: postanowienia (k. 15) – dowody powyższe zostały zgromadzone prawidłowo, dokumenty zaś, w tym procesowe, sporządzone przez osoby do tego uprawnione, stosownie do regulacji, określających ich formę i treść, stanowiąc tym samym wierne odzwierciedlenie okoliczności w nich opisanych. Sąd nie znalazł podstaw, by dowodom tym i dokumentom odmówić wiary.

P. B. został oskarżony o to, że: w okresie od 29 listopada 2004 roku do 29 listopada 2014 roku w mieszkaniu nr (...) przy Al. (...) w W. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką G. N. w ten sposób, że wszczynął w miejscu zamieszkania awantury, w trakcie których wyzywał ww. słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne, groził pozbawieniem życia, dusił, szarpał za ubranie oraz w inny złośliwy sposób dręczył, tj. o czyn z art. 207 §1 kk.

Sąd zważył, co następuje:

Przestępstwa stypizowanego w art. 207 §1 kk dopuszcza się ten, „kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny”, przy czym popełnienie takiego czynu zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Czyn określony w art. 207 §1 kk jest przestępstwem formalnym z działania lub zaniechania. Dla jego bytu nie jest wymagane spowodowanie jakichkolwiek skutków. Znęcanie się może przybrać formę znęcania się fizycznego lub

psychicznego. W pierwszym przypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpień fizycznych, jak na przykład bicie, duszenie czy inne zadawanie bólu. Znęcanie psychiczne polegać będzie na dręczeniu psychicznym poprzez na przykład lżenie, wyszydzanie, straszenie lub zadawanie cierpień osobie, o której w tym przepisie mowa.

Od strony przedmiotowej pojęcie "znęcania" oznacza zazwyczaj systematycznie powtarzające się zachowania złożone z jedno- lub wielorodzajowych pojedynczych czynności stanowiących naruszenie przez sprawcę różnych dóbr, jak na przykład nietykalność ciała czy godność osobistą. Całość tego postępowania określonego zbiorowo, którego poszczególne fragmenty mogą wypełniać znamiona różnych występków, przykładowo czynów z art. 190 §1 kk, z art. 191 kk, z art. 216 kk czy z art. 217 kk, dla zaistnienia czynu z art. 207 §1 kk stanowić musi jakościowo odmienny, odrębny typ przestępstwa.

W judykaturze i doktrynie podkreśla się, że pojęcie "znęca się" należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo tylko odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i empatii, wrażliwości na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych.

W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 marca 1998 roku, sygn. akt II AKa 40/98, KZS 1998, z. 4-5, poz. 53). Istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, niż tylko na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności osoby pokrzywdzonej. O uznaniu za "znęcanie się" zachowania sprawiającego ból fizyczny lub cierpienia psychiczne ofiary powinna zatem decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za "znęcanie się" nie można jednak uznać zachowania się sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego bólu fizycznego lub cierpienia moralnego, ani sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego "znęcania się".

Kryterium przedmiotowo-podmiotowe zachowania się sprawcy, wyczerpującego znamiona czynu określonego w art. 184 § 1 kk z 1969 roku (obecnie art. 207 § 1 kk) na pewno nie może ograniczać się do systematyczności lub zwartego czasowo lub miejscowo zdarzenia, jeżeli nie towarzyszy temu intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem (np. nietykalność osobistą, godność osobistą, mienie) (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06 sierpnia 1996 roku, sygn. akt WR 102/96, Prok. i Pr. 1997, nr 2, poz. 8).

Znęcanie się, o którym mowa w przepisie art. 207 § 1 kk, jest działaniem niezależnym od faktu, czy osoba, nad którą sprawca znęca się, nie sprzeciwi mu się i nie próbuje się bronić. Środki obronne stosowane przez taką osobę są przy tym usprawiedliwione, gdyż podejmowane są w obronie przed bezpośrednim bezprawnym zamachem na jej dobro. Nie można przeto uznać, aby obrona osoby, nad którą sprawca się znęca, odbierała jego działaniu cechy przestępstwa (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 1970 roku, sygn. akt IV KR 146/70, OSPiKA 1971, z. 2, poz. 41).

Przestępstwo określone w art. 207 §1 kk może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Przesądza o tym znamię intencjonalne "znęca się", charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1999 roku, sygn. akt V KKN 580/97, Prok. i Pr. 2000, nr 2, poz. 7), przy czym znęcaniem się może być zarówno zadawanie razów, bicie, w ogóle sprawianie bólu fizycznego, jako też sprawianie ciężkich przykrości moralnych, zarówno jednorazowe, jako też systematyczne, zarówno aktywne, jak też polegające na zaniechaniu, odmówienie pożywienia itp. Słowem, każde postępowanie nacechowane zamiarem krzywdzenia fizycznego lub moralnego, w odpowiednich warunkach może być objęte pojęciem znęcania się (vide: Peiper, Komentarz do kk z 1932 r., s. 497-498). W uchwale z dnia 09 czerwca 1976 roku, sygn. akt VI KZP 13/75 (OSNKW 1976, nr 7-8, poz. 86) Sąd Najwyższy przyjął, iż ustawowe określenie "znęca się" oznacza działanie albo zaniechanie, polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się w czasie albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie. W uzasadnieniu wyroku z dnia 27 lutego 2002 roku, sygn. akt II KKN 17/00 (OSNKW 2002, nr 7-8, poz. 55) Sąd Najwyższy uznał, że znamię czasownikowe

"znęca się" oznacza, iż występki ten najczęściej jest realizowany przez wielokrotne zamachy (choć w sytuacji wyjątkowej wystarczy jednorazowy zamach).

W doktrynie wskazuje się, że przestępstwo z art. 207 §1 kk polega między innymi na biciu, rzucaniu przedmiotami, głodzeniu, odmawianiu pożywienia czy napojów, zmuszaniu do przebywania na zimnie, poleceniu wykonywania upokarzających czynności, wyrzucaniu z domu, wrywaniu włosów, przypalaniu papierosem; znęcanie psychiczne może wchodzić w grę między innymi w przypadku: lżenia, wyszydzania, upokarzania, znieważania, straszenia, gróźb bezprawnych, sprowadzania do mieszkania osób nieakceptowanych przez domowników (np. prostytutek czy przestępców).

Jak już zostało to wskazane - pojęcie „znęcanie się” na gruncie art. 207 §1 kk zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić. Ponadto istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na „zwykłym” znieważeniu lub naruszeniu nietykalności cielesnej osoby pokrzywdzonej. O uznaniu za „znęcanie się” zachowania sprawiającego cierpienie psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego ani w sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego „znęcania się” (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 roku, sygn. akt IV KKN 312/99, LEX nr 77436).

W realiach niniejszej sprawy Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony P. B. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu zabronionego z art. 207 § 1 kk na szkodę G. N..

Jak wynika ze spójnych zeznań wskazanych powyżej świadków, oskarżony zarówno pod wpływem alkoholu, jak i wtedy, gdy był trzeźwy, w zajmowanym wspólnie z matką i bratem mieszkaniu wszczynał awantury, w trakcie których wyzywał i groził matce, jak i wchodził do jej pokoju, szarpał ją, zabierał rzeczy z lodówki. Słowa, przytoczone w zeznaniach G. N. i D. N., jako użyte przez oskarżonego, stanowią zdaniem Sądu słowa powszechnie uznane za obelżywe; podobnie groźby, o których mowa w zeznaniach świadków, zawierają w sobie zapowiedź popełnienia przestępstwa, zaś fakt, że były wypowiedzane przez osobę o przewadze fizycznej, nadto pod wpływem alkoholu, w sytuacji o znacznym ładunku emocjonalnym, względem słabszego członka rodziny, uzasadnia przyjęcie, iż matka oskarżonego miała realne podstawy, by obawiać się spełnienia powyższych gróźb. Sąd miał na uwadze, że kierowane pod adresem pokrzywdzonej groźby pozbawienia życia i zdrowia, dodatkowo zaś poniżanie jej, połączone z zapowiedziami, iż oskarżony swego postępowania nie zmieni, stanowiły w ocenie Sądu zachowania, mające uświadomić pokrzywdzonej dodatkowo jej bezsilność w zaistniałej sytuacji. Działanie powyższe, rozpatrywane jako całość, wykracza zarówno stopniem swej intensywności, jak i dolegliwości, poza znamiona wyłącznie przestępstwa z art. 216 §1 kk czy 190 §1kk, wyczerpując w efekcie dyspozycję art. 207 §1 kk. Sąd miał na uwadze, że zachowania, opisane w zeznaniach wszystkich przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, rysują wprawdzie obraz nieudanego pożycia rodzinnego, jednak zachowania te przekraczają stopniem swej intensywności, jak i dolegliwości, zwykłe nieporozumienia rodzinne.

W ocenie Sądu tego typu zachowania podejmowane przez oskarżonego względem pokrzywdzonej stanowiły formę znęcania się, miały bowiem na celu dręczenie psychiczne pokrzywdzonej poprzez jej wyzywanie, grożenie, szarpanie, zabieranie żywności, zapowiedzi niepodjęcia pracy i utrzymywanie skrajnego nieporządku w zajmowanym pomieszczeniu, który to stan rzeczy wszak w czasem odbija się na całym mieszkaniu, choćby poprzez zwabienie do niego insektów. Zdaniem Sądu działania oskarżonego spełniają także kryterium obiektywnej ich oceny z punktu widzenia znamion przestępstwa z art. 207 §1 kk, a więc hipotetycznego odczucia wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. Wypowiadanie cyklicznie i wielokrotnie pod adresem pokrzywdzonej słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżywe, wskazanych w odnośnych protokołach przesłuchań świadków, systematyczne prowokowanie awantur, a nadto grożenie pozbawieniem życia lub zdrowia, w ocenie Sądu uznać należy za zachowania, które z punktu widzenia obiektywnych kryteriów stanowiły jakościowo inne zachowania, aniżeli „zwykłe” (incydentalne) znieważanie czy naruszenie nietykalności. Nie były to także zdaniem Sądu zachowania, które można by jedynie oceniać jako akty naruszania

nietykalności, czy swoiste dokuczanie, towarzyszące rozkładowi pożycia rodzinnego. W ocenie Sądu z uwagi na wskazaną systematyczność, powtarzalność tych zachowań, jak i ich narastającą częstotliwość, Sąd uznał, iż były to zachowania podejmowane przez oskarżonego właśnie celem zadania pokrzywdzonej bólu psychicznego, jak i fizycznego. Oskarżony, z uwagi na swoje predyspozycje fizyczne, wiek, jak i oczywisty związek emocjonalny pokrzywdzonej z synem, miał przewagę zarówno fizyczną, jak i psychiczną nad pokrzywdzoną. Skoro zaś pokrzywdzona zamieszkiwała w mieszkaniu należącym do drugiego z jej synów i było to jej jedyne miejsce zamieszkania, nie budzi wątpliwości Sądu, że pozostawała ona w sytuacji, w której nie mogła się działaniom oskarżonego przeciwstawić.

Sąd uznał też za udowodnione, że oskarżony zdawał sobie sprawę, iż działaniem swoim powoduje cierpienia u pokrzywdzonej i z takim właśnie zamiarem działał – okoliczność bowiem, że zarówno matka, jak i brat, założyli zamki w drzwiach zajmowanych przez siebie pomieszczeń, by w ten sposób zapewnić sobie bezpieczeństwo, nie pozwala na nadanie zachowaniom tym interpretacji innej, jak tylko taka, że stanowiły one ucieczkę pokrzywdzonej przed oskarżonym, to zaś musiało uczynić dla oskarżonego wyraźnie widocznym, iż działanie jego jest dla pokrzywdzonej dolegliwe.

W konsekwencji Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, przy czym skoro z akt III K 1197/99 (k. 78, 81) wynika, że w okresie od 14.03.2006r. do dn. 14.03.2007r. oskarżony odbywał karę pozbawienia wolności, Sąd przyjął, że zarzuconego mu w niniejszej sprawie czynu oskarżony dopuścił się w okresie od 29.11.2004r. do dn. 13.03.2006r. i od 15.03.2007r. do dn. 29.11.2014r.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami art. 53 kk.

Dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości zarzuconego oskarżonemu czynu Sąd miał na uwadze, że działanie oskarżonego obejmowało okres blisko 10 lat, nadto składało się z szeregu dotkliwych dla pokrzywdzonej działań, podejmowanych w odstępach kilku dni, to zaś w sytuacji, gdy pokrzywdzona – jako matka oskarżonego – nie tylko wspólnie z drugim synem utrzymywała i żywiła oskarżonego, ale podejmowała też działania, które miały na celu poprawę komfortu jego życia, choćby poprzez sprzątanie zajmowanego przez oskarżonego pokoju. Podobnie Sąd nie mógł pominąć, że zachowanie oskarżonego godziło w osobę mu najbliższą, już w podeszłym wieku, od której oskarżony doświadczał jedynie dobrego traktowania, nadto – jak była już o tym mowa – oskarżony działania swego dopuścił się, przebywając w mieszkaniu, do którego nie miał on jakiegokolwiek tytułu prawnego, sam bowiem tzw. „meldunek” w danym miejscu w żadnej mierze nie jest tożsamy z tytułem prawnym do nieruchomości.

Podobnie stopień winy oskarżonego Sąd uznał za znaczny. Występek, którego dopuścił się oskarżony, co wynika z samej jego istoty, jest przestępstwem umyślnym popełnianym z zamiarem bezpośrednim. Oskarżony miał pełną świadomość swojego przestępczego działania, nie zaszły żadne okoliczności wyłączające winę oskarżonego bądź bezprawność zarzuconego mu działania. Podobnie oskarżony miał niczym nieograniczoną możliwość, w każdym czasie od popełnienia przestępstwa odstąpić, czego jednak nie uczynił.

Znaczny stopień winy i znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd przyjął za okoliczności obciążające oskarżonego. Podobnie za okoliczność taką Sąd przyjął dotychczasową karalność oskarżonego (k. 60)

Jako okoliczność łagodzącą Sąd przyjął częściowe przyznanie się oskarżonego do zarzuconego mu czynu, jak również, że obecnie – jak wynika z zeznań świadków – postępowanie oskarżonego uległo poprawie.

Całość powołanych okoliczności obciążających skłoniła Sąd do przyjęcia, że oskarżonemu winna zostać wymierzona kara pozbawienia wolności znacznie powyżej dolnego progu ustawowego zagrożenia; powołane powyżej okoliczności łagodzące skłoniły Sąd jednocześnie jednak do przyjęcia, że wymierzona oskarżonemu kara winna pozostawać także wyraźnie poniżej górnego progu, przewidzianego sankcją przepisu art. 207 §1 kk. W tym stanie rzeczy Sąd stanął na stanowisku, że oskarżonemu winna zostać wymierzona kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd stanął na stanowisku, że kara orzeczona w powyższym wymiarze jest karą adekwatną do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości zarzuconego mu czynu, pozwalającą w sposób realny uświadomić oskarżonemu

naganność jego postępowania, stanowiąc czytelny wyraz potępienia, z jakim czyn jego został przyjęty przez wymiar sprawiedliwości, powstrzymując oskarżonego w efekcie od podjęcia analogicznych działań w przyszłości, a tym samym osiągając cele zapobiegawcze i wychowawcze. Podobnie Sąd stanął na stanowisku, że orzeczonego wymiar kary uświadomi innym, potencjalnym sprawcom przestępstw, iż wymiar sprawiedliwości nie pozostaje obojętny wobec naruszeń prawa, a działanie takie pozostaje nieopłacalne i spotka się z nieuchronną karą. W ocenie Sądu orzeczenie kary w niższym wymiarze nie byłyby wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów stawianych jej wymiarowi.

W kontekście wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności Sąd za względniejsze dla oskarżonego przyjął przepisy obowiązujące przed dniem 01.07.2015r., jako że umożliwiały one warunkowe zawieszenie wykonania kary w wymiarze orzeczonego wobec oskarżonego, podczas gdy przepisy obowiązujące po tej dacie karę orzeczoną wobec oskarżonego nakazywałyby uczynić karą bezwzględną. Jednocześnie powołany powyżej stopień społecznej szkodliwości zarzucanego oskarżonemu czynu i stopień jego zawinienia wykluczają, zdaniem Sądu, orzeczenie wobec oskarżonego kary łagodniejszego rodzaju – kara taka, w ocenie Sądu, w realiach niniejszej sprawy, stanowiłaby karę niewspółmiernie rażąco łagodną.

Jednocześnie wobec obecnej zmiany w postępowaniu oskarżonego, o której mowa w zeznaniach G. N. i D. N., Sąd doszedł do przekonania, iż możliwe jest obecnie sformułowanie wobec oskarżonego tzw. pozytywnej prognozy kryminologicznej, umożliwiającej warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary. Jednocześnie mając na uwadze fakt, że okres, w jakim oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, jak była już o tym mowa, obejmował blisko 10 lat, Sąd uznał za celowe, by okres próby w realiach niniejszej sprawy wyniósł okres maksymalny, przewidziany przepisami obowiązującymi przed dniem 01.07.2015r. Powyższy okres próby pozwole, zdaniem Sądu, na realną weryfikację sformułowanej wobec oskarżonego pozytywnej prognozy, w tym pozwole na stwierdzenie, czy oskarżony rzeczywiście zrozumiał naganność swego działania i w przyszłości nie będzie naruszał porządku prawnego. Sąd miał na uwadze, że okres próby służy właśnie temu, by oskarżony miał możliwość zmiany swojego życia, pozwalającej w efekcie na prowadzenie w przyszłości życia zgodnego z normami prawa.

Z uwagi na fakt, że zarówno z zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, jak i z protokołu użycia alkometru (k. 4-5), jak i w końcu z dokumentacji sprawy III Du 48/03 (k. 9 – 10, k. 19) wynika, że oskarżony nadużywa alkoholu, Sąd uznał, że dla zapewnienia pozytywnego przebiegu okresu próby, jak i osiągnięcia wobec oskarżonego celów zapobiegawczych i wychowawczych, niezbędne jest także orzeczenie obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. W celu zapewnienia pozytywnego przebiegu okresu próby Sąd uznał za celowe oddanie oskarżonego pod dozór kuratora, który z jednej strony będzie służył oskarżonemu pomocą w ukształtowaniu życia zgodnie z przepisami prawa, z drugiej zaś strony – na bieżąco będzie informował Sąd o przebiegu okresu próby.

Sąd stanął na stanowisku, że całość orzeczenia o karze, ukształtowana w powyższy sposób, czyni zadość dyrektywom wymiaru kary, pozwalając na uświadomienie oskarżonemu naganności jego postępowania i powstrzymanie go od podjęcia analogicznych działań w przyszłości, osiągając w konsekwencji cele stawiane wymiarowi kary w zakresie prewencji szczególnej. Nadto, zdaniem Sądu, ukształtowane w powyższy sposób orzeczenie o karze będzie stanowiło także czytelny sygnał dla członków społeczeństwa, iż popełnianie przestępstw jest nieopłacalne i każdorazowo spotka się z nieuchronną karą, powstrzymując w konsekwencji potencjalnych innych sprawców przestępstw od wkroczenia na drogę postępowania niezgodnego z literą prawa. W efekcie Sąd uznał, że ukształtowana w powyższy sposób kara pozostaje karą adekwatną do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu, nie przekraczając żadnego z nich, a nadto, że uwzględnia ona całość dyrektyw stawianych jej wymiarowi, pozostając karą sprawiedliwą i zgodną ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, nie będąc karą ani rażąco łagodną, ani też rażąco niewspółmiernie surową.

Mając na uwadze, że oskarżony nie pracuje, Sąd zwolnił go częściowo od kosztów sądowych.

Wobec zatem całości okoliczności, powołanych powyżej, Sąd orzekł, jak w wyroku.